

Rozdział 3 JAK BYĆ UWOLNIONYM OD ZANIEDBANIA MODLITWY I JAK TRWAĆ W UWOLNIENIU

Największą przeszkodą na drodze do osiągnięcia zwycięstwa nad zaniedbaniem modlitwy jest ukryte uczucie, że nigdy nie osiągniemy szczęścia, bycia od tego uwolnionymi. Wielokrotnie czyniliśmy wysiłki w tym kierunku, ale wszystko na próżno. Stary nawyk, moc ciała i nasze otoczenie z jego atrakcjami są zbyt silne dla nas. Jaki pożytek jest z próbowania czegoś, o czym nasze serce zapewnia nas, że jest poza naszym zasięgiem? Zmiana potrzebna w całym życiu jest zbyt wielka i zbyt trudna. Jeśli postawimy sobie pytanie: „Czy możliwa jest zmiana?” Nasze wzdychające serce powie: „Jak dla mnie, jest to całkowicie niemożliwe!” Czy wiesz dlaczego, pojawia się taka odpowiedź? Po prostu dlatego, że otrzymałeś wezwanie do modlitwy, jako głos Mojżesza i jako nakaz prawa. Mojżesz i jego prawo nigdy nie dali nikomu mocy do jego przestrzegania.

Czy tęsknisz za odwagą, aby wierzyć, że wybawienie od zaniedbania modlitwy, jest możliwe dla ciebie i może stać się rzeczywistością? W takim razie musisz nauczyć się ważnej lekcji, że owo wybawienie znajduje się w odkupieniu, które jest w Chrystusie Jezusie i że jest to jedno z obdarzeń Nowego Przymierza, które sam Bóg będzie udzielał przez Jezusa Chrystusa. Jak zaczniesz to rozumieć, stwierdzisz, że napomnienie, „Módl się bez ustanku” przekazuje nowe znaczenie. Nadzieja zaczyna powstawać w twoim sercu, że Duch - którym zostałeś obdarzony, aby wołać nieustannie „Abba Ojczy”- uczyni prawdziwe życie w modlitwie możliwym dla ciebie. Następnie będziesz słuchać, nie w duchu zniechęcenia, ale w duchu radosnej nadziei, głosu, który wzywa cię do pokuty.

Nie jeden wszedł do komory pod gorzkim samooskarżeniem, że modli się za mało i postanowił w przyszłości żyć w inny sposób. Jednak obdarowanie nie nadeszło – nie było w tym sił, aby kontynuować z wiarą i wezwanie do pokuty nie miało mocy, ponieważ jego oczy nie były skierowane na Pana Jezusa. Gdyby tylko zrozumiał, powiedziałaby: „Panie, widzisz, jak zimne i ciemne jest moje serce: wiem, że muszę się modlić, ale czuję, że nie potrafię; brak mi pilności i chęci do modlitwy”.

Nie wiedział, że w tym momencie Pan Jezus ze swoją łagodną miłością patrzył na niego mówiąc: „Nie możesz się modlić; czujesz, że wszystko jest zimne i ciemne. Dlaczego nie powierzysz się w moje ręce? Tylko wierz, że jestem gotów, aby ci pomóc w modlitwie; wielce pragnę rozlać moją miłość w twoim sercu, tak, że gdy będziesz świadom słabości, możesz śmiało liczyć, że obdarzę cię łaską modlitwy. Zupełnie tak samo, jak oczyszczę cię od wszystkich innych grzechów, tak też uwolnię cię od grzechu zaniedbania modlitwy - Tylko nie szukaj zwycięstwa w swojej własnej sile. Pokłoń się przede Mną, jako ten, który oczekuje wszystkiego od swego Zbawcy. Niech twoja dusza wyciszy się przede Mną, nie ważne w jak smutnym stanie się znajdujesz. Bądź pewny tego, że nauczę cię, jak się modlić”.

Nie jeden przyzna: „Widzę mój błąd; nie myślałem, że Pan Jezus musi mnie uwolnić i oczyścić również z

tego grzechu. Nie rozumiałem, że był On ze mną każdego dnia w komorze, w swojej wielkiej miłości gotowy zachować i obdarzyć mnie, jakkolwiek grzeszny i winny bym się nie czuł. Nie przypuszczałem, że tak, jak On dawał wszystkie inne łaski w odpowiedzi na modlitwę, tak ponad wszystko i przede wszystkim obdarzy mnie łaską modlącego się serca. Jak nierozważnie jest myśleć, że wszystkie inne dobra muszą przyjść od Niego, a modlitwa od której wszystko inne zależy musi być osiągnięta przez osobisty wysiłek! Dzięki Bogu, że zaczynam to pojmować – sam Pan Jezus jest w komorze spoglądając na mnie i bierze na siebie odpowiedzialność nauczania mnie, jak zwracać się do Ojca. Jedyne czego żąda, to tego, że ja z dziecięcym zaufaniem czekam na Niego i wielbię Go”.

Bracia, czyż nie zapomnieliśmy tej prawdy? Od wadliwego życia duchowego, nic lepszego nie możemy oczekiwać niż wadliwe życie modlitewne. Marnością jest dla nas, starać się z wadliwym życiem duchowym modlić się więcej lub lepiej. Jest to niemożliwe. Konieczne jest, aby doświadczać, że ten, kto jest w Chrystusie Jezusie, nowym jest stworzeniem: stare rzeczy przeminęły; oto wszystkie rzeczy stały się nowe”. To jest dosłowna prawda w odniesieniu do człowieka, który rozumie i doświadcza, co to znaczy być w Jezusie Chrystusie.

Nasza cała relacja z Panem Jezusem musi być nowa. Muszę wierzyć w Jego nieskończoną miłość, która tęskni, aby mieć społeczność ze mną w każdej chwili i że chce mnie trzymać w radości z Jego obecności. Muszę wierzyć w Jego Boską moc, która zwyciężyła grzech i będzie prawdziwie powstrzymywała mnie od niego. Muszę wierzyć w Tego, który jako potężny wystawiennik, za pośrednictwem Ducha, zainspiruje każdego członka swojego ciała, w radości i mocy do społeczności z Bogiem w modlitwie. Moje życie modlitewne musi być całkowicie podporządkowane Chrystusowi i Jego miłości. Wtedy po raz pierwszy modlitwa stanie się tym, czym naprawdę jest, naturalnym i radosnym oddychaniem życiem duchowym, przy którym niebiańska atmosfera jest wdychana i wydychana w modlitwie.

Czy nie dostrzegasz, że gdy ta wiara zawładnie nami, to wezwanie do życia w modlitwie, które podoba się Bogu, będzie upragnionym wezwaniem? Nie będzie odpowiedzi na wołanie „odwróć się od grzechu zaniedbania modlitwy” przez westchnienia bezradności, lub zniechęcenia ciała. Głos Ojca będzie słyszany, jakby ustawił przed nami szeroko otwarte drzwi i przyjął nas do błogosławionej społeczności z sobą. Wołanie o pomoc Ducha Świętego w modlitwie nie będzie już dłużej w obawie przed wysiłkiem zbyt wielkim dla naszej mocy, gdyż to będzie, jak upadnięcie w zupełnej słabości do stóp Pana Jezusa, by znaleźć tam zwycięstwo, które przychodzi poprzez Jego potęgę i miłość, promieniującą z Jego oblicza.

Jeśli w naszym umyśle pojawia się pytanie: „Czy będzie to trwało nadal?” i przychodzi strach: „Przecież wiesz, jak często próbowałeś i byłeś rozczarowany” to wiara znajdzie swe siły, nie w myślach tego, co będzie lub nie, ale w niezmienniej wierności i miłości Chrystusa, który zapewnił, że ci, którzy polegają na Nim nie będą zawstydzeni.

Jeśli strach i niepewność nadal pozostają, to modlę się za was przez łaskę Boga w Jezusie Chrystusie i przez niewysłowioną wierność Jego czulej miłości, abyście odważyli się paść do Jego stóp. Tylko wiercie

całym sercem, że jest tam uwolnienie od grzechu zaniedbania modlitwy. „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1J. 1.9). W Jego krwi i łasce jest całkowite uwolnienie ze wszystkich nieprawości i z zaniedbania modlitwy. Niech uwielbione będzie Jego imię.

W jaki sposób uwolnienie od zaniedbania modlitwy może ciągle trwać?

To, co powiedzieliśmy o wybawieniu od grzechu zaniedbania modlitwy, ma również zastosowanie, jako odpowiedź na pytanie: „Jak może doświadczenie uwolnienia zostać utrzymane?” Odkupienie nie jest przyznawane nam fragmentarycznie, lub jako coś z czego możemy skorzystać od czasu do czasu. Jest ono nadawane w pełni łaski przechowywanej w Panu Jezusie, którym to możemy się rozkoszować w nowej społeczności z Nim każdego dnia. Jest to, tak ważne, aby ta prawda została jasno zrozumiana i utwierdzona w naszych umysłach, że powtórzę ją jeszcze raz. Nic, nie jest w stanie uchronić cię, przed niedbalstwem lub umożliwić prowadzenia żywej, potężnej modlitwy, jak tylko codzienna bliska relacja z Panem Jezusem.

-

Powiedział do swoich uczniów: „Wierźcie w Boga i we mnie wierźcie (...) Wierźcie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie (...) Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię i większe nad te czynić będzie” (Jan 14.1,11,12).

-

Pan pragnął nauczyć swoich apostołów, że wszystko czego nauczyli się ze Starego Testamentu dotyczącego mocy, świętości i miłości Boga, musi zostać przekierowane na Niego. Nie mają jedynie uwierzyć w pewne spisane dokumenty, ale w Niego osobiście. Muszą wierzyć, że On jest w Ojcu, a Ojciec w Nim, w takim sensie, że mieli jedno życie, jedną chwałę. Wszystko, co wiedzieli o Chrystusie znajdują w Bogu. Położył duży nacisk na to, ponieważ tylko przez taką wiarę w Niego i Jego Boską chwałę, będą dokonywać uczynków, które On dokonywał, albo nawet większe. Ta wiara doprowadziła ich do poznania, że jak Ojciec i Syn są jedno, tak i oni byli jedno w Chrystusie, a Chrystus był w nich.

Jest to intymna, duchowa, osobista, nieprzerwana relacja z Panem Jezusem, która objawia się potężnie w naszym życiu, a szczególnie w naszym życiu modlitewnym. Weźmy to pod uwagę, a zobaczymy, co oznacza: Że wszystkie chwalebne przymioty Boga są w naszym Panu Jezusie Chrystusie. Rozważmy to -

1.Boża wszechobecność

Bóg wypełnia sobą cały świat i w każdym momencie jest obecny we wszystkim. Podobnie, jak to jest z Ojcem tak i nasz Pan Jezus jest wszędzie obecny, ponad wszystko ze swoimi odkupionymi. To jest jedna z największych i najważniejszych lekcji, których nasza wiara musi się nauczyć. Możemy to jasno zrozumieć z przykładu uczniów Pana Jezusa. Co było swoistym przywilejem apostołów, którzy byli w Jego towarzystwie? Była to radość z obecności Pana Jezusa. To przez to byli zasmuceni na myśl o Jego śmierci, bo byliby pozbawieni tej obecności. Nie byłoby już Go z nimi. W jaki więc sposób Pan Jezus pocieszał ich? Obiecał że Duch Święty z Nieba będzie tak w nich działać, że otrzymają pełnię Jego życia i Jego osobistą obecność, która będzie jeszcze bardziej bliska, intymna i bardziej nierozdzielna niż to, czego doświadczali kiedy byli z nimi na ziemi.

Ta wielka obietnica, jest teraz dziedzictwem każdego wierzącego, mimo że tak wielu z nich wie o tym tak mało. Jezus Chrystus, w swej Boskiej osobowości, w swej wiecznej miłości, która doprowadziła Go na krzyż, pragnie mieć społeczność z nami w każdej chwili i utrzymać nas w radości z tej społeczności. To powinno być wyjaśnione każdemu nowo nawróconemu: „Pan kocha cię tak, że będzie chciał cię bez przerwy mieć blisko siebie, tak żebyś mógł doświadczyć Jego miłości”. To jest to, czego każdy wierzący musi się dowiedzieć, każdy kto poczuł swoją niemoc do życia w modlitwie, do posłuszeństwa, do świętości. Samo to, da nam moc, jako orędownikom, aby podbić świat i zdobywać z niego dusze dla naszego Pana.

2. Wszechmoc Boga

Jak wspaniała jest Boża moc! Widzimy to w stworzeniu. Widzimy to w cudach wyzwolenia zapisanych w Starym Testamencie. Widzimy to we wspaniałych dziełach Chrystusa, które Ojciec uczynił w Nim, a przede wszystkim w Jego zmartwychwstaniu. Jesteśmy powołani, aby wierzyć w Syna, tak jak wierzymy w Ojca. Pan Jezus, który w swej miłości jest tak niewypowiedzianie blisko nas, jest tym Wszechmocnym z którym nie ma nic niemożliwego. Cokolwiek może być w naszych sercach lub ciele, co nie podda się nam, On może to zwyciężyć. Wszystkim, co jest obiecanie w Słowie Bożym, wszystkim, co jest naszym dziedzictwem, jako dzieci Nowego Przymierza, Wszechmogący Jezus może obdarzyć nas. Jeśli padam przed Nim w komorze, to jestem w kontakcie z wieczną, niezmienną mocą Boga. Jeśli przygotowuję się na dzień Pana Jezusa, to mogę mieć pewność, że to Jego wieczna wszechmoc, która bierze mnie w opiekę, osiągnie wszystko dla mnie.

Och, jeśli tylko poświęcilibyśmy czas na naszą komorę, aby móc doświadczyć w pełni rzeczywistej obecności Wszechmocnego Jezusa! Co za obdarzenie byłoby naszym, przez wiarę! Nieprzerwana społeczność z Wszechmogącym i Wszechobecnym Panem.

3. Święta miłość Boga

Oznacza to, że On całym swym sercem, oferuje wszystkie swoje Boskie atrybuty do naszych usług i jest przygotowany do udzielenia nam siebie. Chrystus jest objawieniem Jego miłości. On jest Synem Jego miłości – darem Jego miłości – mocą Jego miłości i ten Jezus, który zawisł na krzyżu, dał przytłaczający dowód Swojej miłości w Swojej śmierci i przelaniu Krwi, tak aby stało się dla nas niemożliwym, aby nie wierzyć w tę miłość – ten Jezus jest tym, który wychodzi na spotkanie z nami w komorze i daje zapewnienie, że nieprzerwana społeczność z Nim jest naszym dziedzictwem, a przez Niego, staje się to naszym doznaniem. Święta miłość Boga, który poświęcił wszystko, aby zwyciężyć grzech i zgładzić go, przychodzi do nas w Chrystusie, aby zbawić nas od wszelkiego grzechu.

Bracia, zastanówcie się nad Słowami naszego Pana: „Wiercie w Boga i we mnie wiercie (...) Wiercie mi, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie (...) I wy we mnie, a Ja w was” (Jan 14.1,11,20). To jest sekret życia modlitewnego. Spędźcie czas w komorze, aby się unżyć, wielbić i czekać na Niego, dopóki On nie ujawni się i nie weźmie was w posiadanie i nie poprowadzi, aby pokazać, jak człowiek może żyć i chodzić w społeczności z Niewidzialnym Panem.

Czy tęsknisz, aby poznać w jaki sposób możesz zawsze doświadczać uwolnienia od grzechu zaniedbania modlitwy? W tym tkwi sekret. Wierz w Syna Bożego, daj Mu czas w swojej komorze, aby objawił się w swojej zawsze bliskiej obecności, jako Wieczny i Wszechpoteżny, z wieczną miłością, który czuwa nad tobą. Doświadczysz tego, czego do tej pory prawdopodobnie nie wiedziałeś – że, co do ludzkiego serca nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy Go miłują (1Kor. 2.9).